

Wiesław Dąbrowski, *Poznanie Boga w Super Boetium de Trinitate św. Tomasza z Akwinu*, Wyd. Archidiecezji Warszawskiej, Warszawa 1999, ss. 228.

Jest to tekst rozprawy doktorskiej obronionej na Wydziale Teologicznym Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie (obecnie Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego). Postaci św. Tomasz z Akwinu nie trzeba chyba nikomu prezentować, ale autor rozprawy słusznie zauważa, że on jest dzisiaj bardziej znany jako filozof niż teolog i - co może zabrzmieć wręcz paradoksalnie - wielkość jego teologii ciągle czeka na odkrycie (por. s. 13). Jesteśmy przyzwyczajeni, że poglądy św. Tomasza są głównie przedstawiane na podstawie jego *Summy Teologii*. I nic dziwnego, jest to bowiem jego najdojrzalsze dzieło. Ale to nie usprawiedliwia zaniedbywania studiów nad pracami wcześniejszymi Doktora Anielskiego, napisanych jeszcze w okresie młodzieńczym, takich właśnie jak *Super Boetium de Trinitate*. Ważność tego dzieła podkreśla wielu znanych tomistów m.in.: M-D. Chenu, M. Grabmann, L. Elders.

Boecjusz (480-526) był filozofem, a także konsulem i ministrem za czasów króla Teodoryka, oskarżony o zdradę został stracony. Przetłumaczył na łacinę i skomentował wiele dzieł Platona, Arystotelesa, sam napisał jedynie 5 niewielkich dzieł teologicznych (wśród nich *De Trinitate*) i *De consolatione philosophiae*, najważniejsze swoje dzieło, napisane w więzieniu. Jego twórczość była dość powszechnie komentowana w XII w., natomiast w XIII w. św. Tomasz jest jednym z niewielu, który tego się podjął.

Autor omawianej przez nas rozprawy uzasadnia wybór swojego tematu: poznanie Boga przez rozum. Uważa, iż sama wiara chrześcijańska jest racjonalna, rozumna (...) w przeciwnym razie wpada w zwykły fideizm, co spowodowałoby rozdzielenie osobowości ludzkiej: człowiek przez wiarę wierzyłby w Boga, a przez rozum przeczyłby temu (s. 9). Drugi powód natomiast związany jest z koniecznością przedstawienia racji rozumowych istnienia Boga, jako kontrargumentów dla tych, którzy je negują. Nie wystarczy uzasadnić istnienie Boga swoją wiarą w Niego, potrzebne są też racjonalne argumenty, który dostarczyć może jedynie metafizyka.

Praca została podzielona na trzy rozdziały, które określają różne możliwości dochodzenia człowieka do poznania Boga: można Go bowiem poznać w sposób naturalny, czyli w oparciu o naturalne władze rozumu, następnie poprzez wiarę i wreszcie dzięki poznaniu teologicznemu, które - jak precyzuje Dąbrowski - stanowi jedynie szczególny sposób poznania przez wiarę.

Jak więc św. Tomasz podchodzi do problemu istnienia Boga w komentarzu do tekstu Boecjusza? Autor rozprawy podkreśla, że w tym dziele problem Boga nie jest postawiony bezpośrednio, tak jak np. w *Sumie Teologii*. Św. Tomasz stawia mu czoło pośrednio w artykułach 2. i 3., przy okazji omawiania poznawalności i natury Bożej. Ogranicza się jednak do dowodu z przyczynowości oraz do odrzucenia błędnych tez intuicjonistów i argumentu ontologicznego św. Anzelma. Wnioski, które proponuje autor rozprawy na ten temat, można streścić następująco: Bóg pozostaje dla człowieka niezgłębioną tajemnicą, istnieje jedynie możliwość pośredniego poznania Boga poprzez skutki jego działania, *a kresem naszego poznania jest dojrzenie tajemnicy Boga, która dla nas jest bardziej wezwaniem aniżeli przedmiotem* (s. 68).

Na uwagę zasługuje II rozdział pracy Dąbrowskiego, gdzie analizuje możliwość poznania Boga przez wiarę. Skoro człowiek chce poznawać Boga i wiedzieć o nim coraz więcej konieczne jest wykorzystanie daru wiary. W nim sam Bóg wychodzi naprzeciw naszemu pragnieniu poznania Go. Warto jednak pamiętać o dość istotnym rozróżnieniu, wprowadzonym przez Doktora Anielskiego: religia i wiara nie są ze sobą tożsame. Jak słusznie zauważa autor rozprawy *w dzisiejszym języku codziennym, i nie tylko, mówi się o wierze i o religii, jakby były one tą samą rzeczywistością* (s. 74). Różnica między nimi polega na tym, że wiara zawsze daje początek religii. Akt wiary jest pierwszym poruszeniem umysłu człowieka w kierunku Boga. Religia dla św. Tomasza uwidacznia się i realizuje poprzez akty inteligencji, poznania i woli, ale zawsze będzie należała do kategorii cnót etycznych (jest częścią cnoty sprawiedliwości), podczas gdy wiara jest cnotą teologiczną. Co to oznacza? Przedmiotem formalnym religii będą akty wiary i akty innych cnót, a nie bezpośrednio sam Bóg. Religia jest więc jedynie cnotą teistyczną i teocentryczną (tzn. Bóg jest celem ostatecznym religii), a nie teologiczną. Cnotą teologiczną *sensu stricte* jest wiara. Charakter teologiczny cnoty wiary sprowadza się do trzech podstawowych komponentów: *pochodzi ona od Boga, jest darem Boga i jako taka jest łaską Bożą i jej przedmiotem jest Bóg* (s. 84).

W dalszych analizach autor rozprawy omawia konieczność wiary (aby osiągnąć wizję uszczęśliwiającą) oraz akt wiary. W tym ostatnim obecny jest objawiający się Bóg, jak i człowiek ze swoim umysłem i wolą. Akt wiary nigdy nie pochodzi tylko i wyłącznie od nas. Bóg działa na naszą wolę, która to skłania umysł do przyzwolenia i do opowiedzenia się za wiarą. Łaska Boża działa też na umysł jako światło, napelniając go Prawdą Pierwszą, która sama się nie myli i nas również nigdy nie wprowadzi w błąd. Dzięki tak pojętej wierze człowiek jest w stanie odkryć jedną z naj-

ważniejszych dla siebie prawd: jest obrazem samego Boga (*imago Dei*). Pojęcie to - przypomina Dąbrowski - nie wyraża jakiegóż arbitralnej, metaforycznej i utopistycznej koncepcji, lecz pewną definicję, która (...) dotyczy człowieka i wyraża to, co istotowo do niego przynależy (s. 98-99). Rozdział drugi rozprawy kończy się omówieniem poznania Boga przez Objawienie. Św. Tomasz w *Super Boetium de Trinitate* zaledwie naszkicował pewne elementy tego zagadania, które w pełni rozwinął dopiero w *Sumie Teologii*. Średniowieczny teolog podkreśla, iż problematyka Objawienia ściśle wiąże się z zagadnieniem poznania prawdy i według jego definicji jest nowym, ponadnaturalnym światłem, danym darmo człowiekowi przez Boga. Polega ono na wzmocnieniu zdolności poznawczych człowieka, dzięki czemu jego spojrzenie staje się nowym spojrzeniem, pozwalającym zobaczyć nie tyle nowe przedmioty, ale stare przedmioty w nowym świetle (s. 113).

Trzeci rozdział swojej monografii Dąbrowski poświęca poznaniu teologicznemu jako szczególnemu rodzajowi poznania w wierze. Rozpoczyna od dokładnego przeanalizowania rozumienia pojęcia teologii u św. Tomasza. Teologia, jako nauka-wiedza, jest poznaniem przez rozumowanie, a nie przez intuicję. Istnieje teologia, którą można nazwać teologią filozoficzną: jest ona opracowana przez rozum ludzki dzięki jego naturalnym zdolnościom. Autor rozprawy słusznie zauważa, że utożsamia się ona z metafizyką, która ma za swój przedmiot własny - właściwy byt jako byt, (...) Bogiem zajmuje się nie tylko dlatego, że jest On jest Bytem, ale i dlatego, że jest On Zasadą-Początkiem (s. 126). Teologia w prawdziwym tego słowa znaczeniu jest oparta na wierze i na Bożym Objawieniu zawartym na kartach Pisma Świętego. Dla teologii filozoficznej Bóg jawi się jako „konkluzja” jej rozważań (*theologia conclusionis*), podczas gdy *theologia sacrae Scripturae* traktuje o rzeczach Bogu samym w sobie, oczywiście w oparciu o Pismo Święte, które jest jej pierwszorzędnym autorytetem. W dalszych częściach autor omawia przedmiot materialny i formalny teologii, jej metody oraz sposoby argumentowania według św. Tomasza. Jak w końcu dokonuje się owo poznanie Boga w teologii jako nauce? W teologii filozoficznej dochodzimy do poznania Absolutu jako zasady uniesprzeczniającej istnienie świata. Teolog mówi o Bogu jako o Tym, który przemówił i objawił swoje istnienie człowiekowi w celu nawiązania głębszej więzi z człowiekiem wierzącym. Dąbrowski, powołując się na tekst św. Tomasza, stwierdza, że teologia jest również nauką natchnioną i przyjęcie jej dokonuje się również przez Boże natchnienie (por. s. 176). To On sam daje nam się poznać.

W tekstach Doktora Anielskiego możemy spotkać jeszcze inne pojęcie określające teologię: *sacra doctrina*. Oznacza ono nauczanie chrześcijańskie wypływające z wiary objawionej, z całym bogactwem, z wszelkimi możliwościami opracowań i z różnorodnością przedmiotu, funkcji i metod, jakie to nauczanie niesie (s. 178-179). W jej skład wchodzi zarówno teologia filozoficzna jak i teologia Pisma Świętego. Bóg nie jest tylko przedmiotem naszego poznania naturalnego czy przedmiotem wiary, jest On również „podmiotem teologii” (*subiectum scientiae divinae*). Według Dąbrowskiego podmiotowość Boga w stosunku do teologii uwidacznia się najpełniej w tzw. teorii podporządkowania. Bóg kochający człowieka, nie strzeże zazdrośnie wiedzy, jaką ma o sobie samym, ale dzieli się nią z człowiekiem. Wiedza zmienia swój podmiot: z Boga przechodzi na człowieka, ale nie jest wiedzą identyczną z wiedzą Boską, lecz jedynie do niej podobna.

Rozprawa doktorska Wiesława Dąbrowskiego po raz kolejny przypominała, jak wielkie bogactwo myśli znajduje się w twórczości św. Tomasza z Akwinu, nawet w jego młodzieńczych pismach. Wielkim atutem tej pracy jest bardzo komunikatywny język, którego autorowi można jedynie pogratulować. Nie są to również analizy średniowiecznych tekstów, interesujące wyłącznie historyków. Wnioski, które z nich wypływają są aktualne do dziś, chociażby potrzeba harmonijnej współpracy teologii i filozofii. Lekturę dzieła św. Tomasza *Super Boetium De Trinitate* wraz z komentarzem W. Dąbrowskiego można więc zalecić każdemu, kto pragnie uprawiać *świętą naukę*, zwaną teologią.

Ks. Maciej Bała